

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie z odnośnieniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	" 2 " 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Dnia 1 Lipca	Naję. Krwi Jezus. Chryst.
" 2 "	Naviedzenie N. M. P.
" 3 "	ś. Heliodora Anatoliusza.
" 4 "	ś. Józefa Kalasatego.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego i księgarnie pp. Grohmana i Zuckra.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz petitoryj lub jego miejsce . . . kop. 5.
Reklamy i wiersz garmont. . . 12.
Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.
Za dołączenie ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia a prócz Redakcyi przyjmuje Warszawa A. Jentura. Ogłoszeń: Rajchman i Fren- dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 43
Zachód " " " " 8 " 22
Długość dnia godzin 16 " 39
Ubyło " " " 3

Od Redakcyi

„Gazeta Radomska“

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Wieku“ i „Kuryera Warszawskiego“.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską“ na kwartał III r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcja ponawia uprzejmą prośbę o wczesne wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcyi.

Przedpłata wynosi:

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	" 2
Kwartalnie	" 1
Miesięcznie 40 kop.	
Za odnośnienie do domu	
kop. 5 miesięcznie.	

na prowincyi i w Cesarstwie

prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztu, opasek i ekspedycji:

Rocznie	rs. 5
Półrocznie	" 2 k. 50
Kwartalnie	" 1 " 25

Przedpłata na „Gazetę Radomską“ przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta, Grohmana i Zuckra, oraz handel win i delikatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.

Redakcja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratorem nie będą opóźniali wysyłki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej“, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwu, coraz więcej zyskuje uznania.

Przywileje miasta Radomia.

Według wykazu, sporządzonego przez magistrat m. Radomia w r. 1873 przywileje i dawne dokumenta, odnoszące się do tego starożytnego grodu, były następujące:

Roku 1364 w Radomiu w oktawę Narodzenia Pańskiego król Kazimierz Wielki mieszkańców m. Radomia z prawa szwedzkiego na prawo magdeburskie przenosi.

Roku 1419 Bartosz z Bolegowa, sędzia króla Władysława Jagiełły, mieszkańcom m. Radomia, Iłży, Opoczna i innych zmniejsza cło, opłacane do Lublina, od jednego konia z dwóch groszy na grosz.

Roku 1422 w sobotę po Wniebowstąpieniu Pańskim w Radomiu Mikołaj Zaklika, dziedzic Syrokomi, udziela mieszkańcom m. Radomia wolny przejazd przez most w Osiedle.

Roku 1432 w dzień św. Macieja Apostoła Władysław Jagiełło potwierdza wolności dawniej miastu Radom udzielone i uwalnia mieszkańców od opłaty cła od towarów w Ryczywole, Stężyce, Kazimierzu i Opatowie wielkim.

Roku 1447 za biskupa krakowskiego Zbigniewa, w czasie trwania Soboru Bazylijskiego, Jan Bilina de Kiszczyn, proboszcz parafii Stary-Radom, oficyał radomskio-kielecki, oznajmia, iż stawili się przed nim: Jan Mleczo, adwokat, z radnymi m. Radomia: Stanisławem Jordanem, Janem Wojtkowem, Grzegorzem Jankiem i Mikołajem Kratnosz i okazali przywilej Kazimierza króla z r. 1364, zamieniający miastu prawo szwedzkie na magdeburskie, mocą którego m. Radom przez swoich radnych i ławników może sądzić sprawy mniejsze i większe kryminalne i gardłowe; podpisanym przez tegoż króla, opatrzonym pieczęcią na wosku wyciśniętą, w której postać króla, trzymającego w jednej ręce berto, w drugiej jabłko. — Wskutek czego On takowy przepis nakazał notaryuszowi, Janowi z Iłży, klerykowi krakowskiemu, w obecności ks. Macieja, proboszcza kościoła św. Maryi w Nowym Radomiu, tudzież

Jakuba, Andrzeja, Macieja i innych świadków wiarygodnych, do tego uproszonych.

Roku 1449 w Radomiu w czwartek w święto św. Barbary dziedzic m. Kazimierza, Proth, oznajmia, jako mieszkaniec m. Radomia na mocy przywileju króla Kazimierza Wielkiego wolni są od opłaty cła w mieście Kazimierzu, ile razy do Lublina i napowrót przez Kazimierz udawać się będą.

Roku 1450 w Sandomierzu w sobotę po Nowym roku król Kazimierz Jagiełłończyk zapewnia matce swej Zofii, że mieszkaniec m. Radomia z towarami i innemi rzeczami przez m. Inowłódz, Opoczno i inne do Wielkopolski się udając, wolni być mają w tej drodze od opłat, aresztu i innych przeszkód *).

Roku... (niewiadomo którego) w Opatowie podczas oktawy Matki Boskiej Narodzenia tenże król mieszkańców i obywateli m. Radomia w razie, gdyby z rzeczami i towarami przebywali m. Opatów, od opłaty w tem mieście uwalnia.

Roku 1450 w sobotę po święcie św. Jana Chrzciela król Kazimierz Jagiełłończyk oznacza także opłaty, pobierane się mającej od przyjezdnych do Radomia: od woza obładowanego w cztery lub sześć koni, trzy grosze — od lepszego, zaprzęgniętego w dwa lub trzy konie, po pół grosza

*) Królowa Zofia, „Sonka“ lub „Sonia“ zwana, córka Andrzeja ks. Holzańskiego, synowica Witolda, wielk. ks. litew., była czwartą żoną Władysława Jagiełły i matką dynastyi Jagiellońców. Synowie jej Władysław Warneńczyk i Kazimierz Jagiełłończyk, wnukowie Jan Albert, Aleksander i Zygmunt I., oraz prawnuk Zygmunt August, na tronie polskim zasiadali. — Miała ona przez swego królewskiego małżonka zapisane na wiano dochody na ziemiach, grodach i miastach: Radomiu, Sączu, Bieczu, Nowym mieście, Korczyniu i Żarnowcu. Miasto Radom i jego mieszkańcy szczególnych donosiła łask i względów królowej Zofii. Na prośbę jej król Władysław Jagiełło nadał miastu przywilej na postawienie łaźni i ciągnięcie z niej dochodów, który widac zaginął (zobacz dalej r. 1502), a syn, król Kazimierz Jagiełłończyk, obdarował mieszkańców wolnością odbywania podróży w interesach handlowych z Wielkopolską bez przeszkód i hojnie obdarzał licznemi przywilejami.

a od wola każdego podenarze na rzecz trybunału lubelskiego.

Roku 1454 w środę w dzień św. Stanisława tenże król zatwierdza dawny trakt z Rusi na Radom do Wrocławia, zapewniając wolność przejazdu kupcom bez żadnych przeszkód i zmuszając do nowych dróg, a to aż do czasu nadejścia przyszłego sejmu.

Roku 1456 w poniedziałek po Trzech Królach tenże król uwalnia kupców miasta Radomia od opłaty rynkowej, zwanej „budne“, w Opatowie.

Roku 1458 w Sandomierzu w sobotę po Trzech Królach tenże król Kazimierz Jagiełłończyk potwierdza przywileje króla Władysława Jagiełły, ojca swego, tudzież poprzednika jego Kazimierza Wielkiego.

Roku 1461 w Radomiu w dzień św. Andrzeja, Hłicza z Rogowa, kasztelan sandomierski, starosta radomski, uwalnia mieszkańców m. Radomia od opłaty mostowej, wymaganej od nich przez dziedzica Janowca, Mikołaja Janowskiego.

Roku 1463 w Radomiu w środę w czasie oktawy Trzech Króli król Kazimierz Jagiełłończyk dozwala na zaprowadzenie cechu garbarskiego w Radomiu na takich samych zasadach, jak cech taki zaprowadzony jest w Sandomierzu.

Roku 1463 w poniedziałek przed Matką Boską Oczyszczeniem, tenże król uwalnia kupców radomskich od opłaty targowej w Przytyku, przez dziedziców pobieranej.

Niewiadomej daty i miejsca przywilej króla Kazimierza Jagiełłończyka, potwierdzający posiadanie wszystkich własności Radomian i wsi Zamłynia, oraz uwalniający od wszelkich opłat z pół do starostwa radomskiego należących, jak również dozwalaający na zawsze fosy i mury miasto otaczające odnawiać i korzystać z tego ciągnąć; tudzież na miejscach pustych w mieście i przedmieściach ogrody, domy, browary i inne budowle stawiać, restaurować i dochody z tychże na pożytek miasta ciągnąć. Tymże przywilejem gaje, pastwiska, błota, otaczające m. Radom, na potrzeby mieszkańców bez żadnych ograniczeń przeznaczane na zawsze.

PO BURZY.

OBRAZEK

przez

Klemensa Junoszę.

Pani Steinhaus zmierzyla mówiącą od stóp do głów i przeglad ten widoczenie wypadł dla pani Władysławy dość korzystnie.

Małżonka finansisty dopytywała o nowinki warszawskie, o teatr, opowiadała przytem o swoim nadwątleniu zdrowiu, zamierzała wyjechać zagranicę do wód, co wprawdzie bardzo drogo kosztuje, ale na jej bogactwa nie sprawi wielkiego kłopotu.

Upłynęło z pół godziny na takiej pogadance a tymczasem Zosia z dziećmi wróciła ze spaceru.

— Teraz — rzekła pani Steinhaus — może pani zobaczyc naszą nauczycielkę... Jani! — zawołała na służącego — zaprowadź panią do gubernantki.

Pokoik Zosia zajmowała małeńki, ponury, z jednym oknem, wychodzącym na podwórze.

Wizytę przyjęła z pewnem niedowierzaniem, a nawet, jakby z niechęcią, ale szcze-

re, serdeczne odezwanie się pani Władysławy wnet rozbroiło dziewczynę. Pierwsze lody zostały przełamane, znajomość zawarta.

— Pani przejeżdża zapewne przez Kalisz? — zapytała Zosia.

— Nie! przybyłam tu naумыślnie i jedynie do pani.

— Jedynie do mnie?

— Tak jest, naумыślnie i jedynie do pani...

Zosia zrobiła wielkie oczy.

— Panno Zofio, mam ci dużo a dużo do powiedzenia. Przychodzę z dobrem słowem, z sercem, z pociechą, której w twojem położeniu tak bardzo potrzebujesz. Brat mój stał się mimowoli powodem wielu przykrości dla ciebie...

— Istotnie, przecierpiałam bardzo wiele, ale pana Kamińskiego o to nie obwiniam. On chciał jak najlepiej dla mnie... dla mojej biednej matki. Okazał mi tyle życzliwości, tyle dobrego serca, że mu do śmierci wdzięczna pozostanę. Nie jego wina, że źli ludzie.

— To, co pani mówi, dodaje mi otuchy.

— Otuchy?

— Tak!... mam dużo do powiedzenia i jak powiedziałam, przychodzę z życzliwością i z sercem. Może przeprowadzenie misji, dla której tu przybyłam, wymagało

by pewnej dyplomacji, ale wybacz... nie jestem na dyplomatkę stworzona, lubię iść prostą drogą, mówić to, co myślę i jak myślę.

— Doprawdy, zrozumieć nie mogę, co pani chce powiedzieć.

— Zrozumiesz, zrozumiesz pani, tylko poświęć mi chwilę czasu i wysłuchaj. Wszak to do niczego nie obowiązuje. O jedno tylko proszę: szczerze za szczerze. Czy zgoda?

Znowa skinęła głową w milczeniu i patrzyła na mówiącą szeroko otwartymi oczami.

— Przedewszystkiem pani i Zosiu, jeżeli pozwolisz się tak nazwać, weź to na uwagę, że ja nie jestem ci tak obca, jak sądzisz. Niegdyś rodziny nasze były z sobą w bardzo dobrych stosunkach, a brat mój, pomimo znacznej różnicy wieku, był serdecznym przyjacielem twojego ojca... Gdyby nie nieszczęśliwe wypadki, które wszystkiemi i wszystkiemi tak silnie wstrząsnęły, może spotykałybyśmy się dziś w zupełnie innych warunkach, może by nas tylko miedza rozdzielała. Stało się. Dziś, ty biedaczko, z zalem wspominasz dawne swoje kąty i tułać się musisz po świecie z monotonną myślą o chorej matce, o siostrze.

W oczach Zosi błysnęły łzy, pani Władysława mówiła dalej:

— Dziś łączą nas pokrewieństwo niedoli i nieszczęścia, a takie więzy powinny być silne, silniejsze może od innych. Czy znasz dzieje naszej rodziny, historię mojego brata?

— Wspominał mi w kilku słowach.

— Wierzę, bo on dużo mówił nie lubi, a zwłaszcza o sobie. I ja nie będę ci opowiadała szczegółowo tego ciężkiego dramatu. Utracił żonę w sposób okropny w płomieniach. Utracił kobietę, do której był szczerze przywiązany i został z dwójgiem dzieckiem sam jeden. Nie mówię już o stratach majątkowych, nie mówię o osobistych różnych przeżyciach, jakie znieść musiał. Nie oszczędzało go życie. Biedny człowiek tyle musiał przetrześć, tyle przeboleć, przecierpieć — i wierzę mi moja droga, z tej twardej szkoły nieszczęść, w której nie jeden padłby zupełnie złamany, albo puścił się z rozpaczą na bezdroża, brat mój wyszedł czysty i pełen mocy ducha...

Powiedziawszy to, pani Władysława umilkła i po dłuższej pauzie, ciszej mówić zaczęła...

*O*O*

Roku 1473 Jan, biskup krakowski, nadaje odpust 40-dniowy bractwu przy kościele parafialnym św. Jana w Radomiu, co również potwierdzają Jakób włocławski i Jędrzej poznański biskup, oraz Jan, guziński arcybiskup, prymas.

Roku 1502 w Krakowie w piątek w dzień św. Agnieszki Aleksander Jagiellończyk potwierdza przywilej króla Władysława, udzielony m. Radom, zwalniający od wszelkich podwójt, chociażby takowe dla posłów i urzędników królewskich wymagane były, z tym warunkiem, iż gdy król lub królowa w Radomiu rezydować będzie, mieszkający mają po trzy lub cztery wozy zaprzężone do miasta lub bliskiego miejsca dostarczać, według zwyczaju przez Kazimierza króla zaprowadzonego, a jeżeliby mieszkający, będąc na usługę z tymi wozami, jakas opłatę ponieśli, takową z własnej szkatuły królewskiej zwrócić mają.

Roku 1502 w Krakowie we wtorek przed świętem św. Fabiana i Sebastjana, tenże król potwierdza przywilej Władysława króla, udzielony na prośbę królowej Zofii obywatelom m. Radomia na postawienie po za murami miasta łaźni i ciągnięcie z niej dochodów na wieczne czasy.

Roku 1520 w Toruniu w czwartek przed niedzielą palmową król Zygmunt I-szy potwierdza dekret sędziego Piotra z Falkowa i podsędką Zawiszy z Oleśnicy, na zjeździe w Radomiu 1418 r. wydany, na imię radców m. Radomia, wyznaczający młynarstwo miasta pobieranie od młwa osmiu korzy słoju, po cztery miary żyta; oraz zabraniający tymże użytku z pastwisk oddanego stawu domłyna nadolnego, miastu nadanych.

Roku 1525 w Krakowie w poniedziałek przed św. Bartłojem tenże król oznacza ilość mającego się płacić przez radomian podatek, uchwalonego na sejmie.

Roku 1538 w Piotrkowie w niedzielę siedemdziesiątą król Zygmunt I Stary potwierdza pobór opłaty mostowego i drogowego na rzecz radomian, którzy za to mają reparaować i utrzymywać swoim kosztem drogi i mosty wokoło m. Radomia.

Roku 1550 w Krakowie w piątek po św. Łucyi król Zygmunt August potwierdza przywilej ojca swego z roku 1538 na pobór od przejeżdżających cła mostowego i drogowego, z którego fundusz obracać być ma na utrzymanie dróg i mostów w terytorium m. Radomia.

Roku 1555 w piątek przed niedzielą, zwaną *cantale*, tenże król uwalnia mieszkających m. Radomia od opłaty w całym kraju cła mostowego i drogowego.

Roku 1570 w Warszawie d. 22 września król Zygmunt August mieszkających wsi Dzierzków, Gołębiów i Wola Gołębiowska poddaje jurysdykcji cywilnej m. Radomia, oraz reguluje i naznacza szczegółowo obowiązki roboty, wykonywać się mające przez mieszkających tychże wsi na rzecz miasta Radomia, tudzież starosty radomskiego.

Niewiadomej daty i miejsca przywilej króla Stefana Batorego, zatwierdzający ośm dyplomatom miastu udzielonych przez poprzednich królów.

Niewiadomej daty i miejsca przywilej króla Zygmunta III-go, potwierdzający nadania i przywileje miastu udzielone przez poprzednich królów.

Roku 1633 w Krakowie na sejmie koronacyjnym d. 1 marca król Władysław IV potwierdza przywileje poprzedników swoich miasta Radom nadane.

Roku 1724 w Warszawie d. 28 listopada król August II potwierdza siedemnastą nadaną dla m. Radomia, oraz ustanowienie cechu solnego, dodając, że zachowuje miasto przy wolnościach, darowiznie wiosek i przy obowiązkach lustracyjnych 1661 r. objętych, że wzbrania żydom mieć udział w cechu solnym i zastrzega, aby starozakonnicy nie z krzywdą katolików nie osmielali się przedsięwziąć w handlu, propinacji i w innych zarobkach¹⁾.

Wymienione powyżej przywileje i dokumenta, spisane po większej części na pergaminach, opatrzone sznurkami jedwabnymi, z wizerunkami na nich pieczęciami, wyścięgniętymi na wosku, oraz własnoręcznymi

podpisami królów, kanclerzy lub podkanclerzy koronnych i innych osób, do r. 1873 przechowywane były w magistracie m. Radomia, następnie z rozporządzenia władzy przeniesione do archiwum akt dawnych przy trybunale radomskim; po organizacji sądowej przeszły wraz z tymże archiwum pod rozporządzenie sądu okręgowego radomskiego — a dopiero w roku zeszłym przewieziono znowu wraz z całym archiwum do głównego archiwum akt dawnych w Warszawie. R.

Wiadomości bieżące.

„Now. wr.“ donosi, iż na mocy cyrkularza departamentu medycznego nadzór nad fabrykami octu powierzono urzędom lekarskim.

„Praw. wiest.“ donosi, iż przepisy o podatku miejskim od prywatnych powozów i koni rozciągnięte zostały na wszystkie miasta, wraz z temi, w których nie zaprowadzono ustawy miejskiej z r. 1870-go. Jednocześnie przepisy zostały zmienione w ten sposób, że podatek nie może przewyższać 12 rs. od konia i 15 rs. od powozu rocznie, kara zaś za niewniesienie podatku 50% sumy należności.

Popis muzyczny

Popis muzyczny uczennicy szkoły fortepianowej, wzorowo prowadzonej od lat kilku w mieście naszym przez pannę *Alinę Ssenk*, zgromadził w dniu wczorajszym w sali resursowej liczny zastęp publiczności, złożonej nietylko z rodziców i znajomych popisującego się grona, ale i prawdziwych melomanów.

Tak jedni, jak drudzy, doznali istotnej przyjemności, mając możność przekonań się o postępach w muzyce elewów, kształcących się pod kierownictwem znakomitej artystki i zdolnej nauczycielki, oraz sposobność wysłuchania kolosalnego, że się tak wyrażę, koncertu, złożonego z 22 numerów (a 33 utworów muzycznych) po większej części najcenniejszych wirtuozów i kompozytorów, jak: Beethoven, Chopin, Döhler, Haydn, Henselt, Liszt, Mendelsohn, Rubinstein, Schullhoff, Veber, Voss itd.

Rozwinięty i wykazany talent, wyrobiona technika i budzące się poczucie muzyczne świadczyły najmówniej o gorliwej staranności, doskonałej metodzie, oraz zdolnościach p. A. Ssenk w obuczaniu młodzieńskich elewów.

Z wyjątkiem kilku uczennicy początkujących, w których grze można było tylko ocenić rutynę dobrej szkoły, zrozumienie i przejęcie się grą, większość uczennicy okazała wybitny talent i wykonała utwory prawdziwie artystycznie.

Szczególniej podobały się „Scherzo“ Wollehaupta i „Capriccio“ Scarlattiego-Tauziga, wykonane elegancko i salonowo przez Olę Krywców. „Fantazyja“ Szuberta op. 15 na 4 ręce odegrana przez pp. Wiktorję Bury, zdradzającą wyższe aspiracje artystyczne i Bronisławę Wiszniewską niemniej rokującą na przyszłość świetne nadzieje. Capriccio à moll zakomp. 2-go fortepianu Mendelsohna przez Władysława Skibińskiego. Rondo Vebra wyk. bardzo dobrze i biegle przez Maryę Szymańską. Sonata Nr. 1 Beethovena i Si oiseau j'étais na 2 fort. Beethovena i Si oiseau j'étais na 2 fort. Henselta wyk. przez Antoninę Ssenk, frazującą i rozumiejącą grę wybornie, oraz p. Bury, której pianissima szczególnie się powiewne i czyste.

Publiczność pomimo znacznie podniesionego gorąca przez cały przeciąg 4-ro godzinnego popisu słuchała z wielkim zajęciem, nie szczędząc oklasków uczniom i p. A. Ssenk, której po wykonaniu pod jej dyktando „Ruy Blas“ Mendelsohna na 8 rąk wręczono ozdobny bukiet.

Panna Wiktorja Bury, która według programu potrzykroć występowała na estradę i prócz tego chętnie zastąpiła prawie bez przygotowania jedną z uczennicy w zbiorowej sztuce Mendelsohna na 2 fortepiany i 8 rąk, również obdarzona została bukietem.

Wogóle wynieśliśmy z popisu jak najbardziej dodatnie wrażenie i najpewniejsze uznanie dla pedagogicznej działalności p. A. Ssenk, której szczerze życzymy dalszego na tem polu i istotnie zasłużonego powodzenia.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odbędzie się w następującym porządku. W niedzielę, t. j. dziś, o godz. 7-ej prymaria z wyst. Najś. Sakr., o godz. 9-ej msza św. i o 11-ej suma z nauką katechizmową, którą wygłosi proboszcz miejscowy, ks. kanonik Urbaiski. Po południu o godz. 4-ej nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiane będą codziennie: o godz. 7-ej prymaria z wyst. Najś. Sakr. i o godz. 9 msza św.

W kościele po-bernardyńskim w niedzielę, t. j. dziś, wygota o godz. 9-ej, o g. 11-ej suma z kazaniem, które wygłosi ks. Tiakor. Nieszpory o godz. 5-ej popołudniu.

Ze szkół. W ubiegłą środę o godz. 12 w południe przy udziale liczego grona matek i opiekunek odbył się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego na pensyi prywatnej p. Emilii Kurosz. Podczas popisu uczennice były pobieżnie egzaminowane, poczem rozdano nagrody i pochwaly.

Promocye z klasy wstępnej do pierwszej w gimnazjum żeńskim w Radomiu otrzymał jeszcze Władysław Wnuczyński, którego nazwisko przypadkowo pominiętem zostało na liście promowanych, umieszczonej w Nr. 52 „Gazety Radomskiej“.

Z ruchu budowlanego. Według brzmienia decyzji władzy miejscowej na wziesienie nowych domów w Radomiu otrzymali pozwolenie: p. Drezner na budowę kamienicy dwupiętrowej przy ulicy Waloowej; p. Zelig Banker na budowę dwupiętrowej oficyny przy ulicy Górki Maryackiej, oraz p. Pajkus na budowę domu piętrowego przy ul. Szpitalnej. Oprócz tego p. Gustaw Twardziński, właściciel domu przy ul. Warszawskiej, otrzymał pozwolenie na konieczne przeróbki i gruntowne odnowienie swej posesyi.

Zarząd okręgu leśnego w Radomiu wydał zarząd swoim polecenie do ułożenia nowego, znacznie dostępniejszego szacunku, przyzem dotychczasowe przestrzenie lasów, przeznaczonych na sprzedaż, będą podzielone na bardzo drobne działki, a to celem ułatwienia włościanom kupna drzewa opałowego i budulcowego na własne potrzeby.

Znany kieszonkowy operator, Jankiel Feldman, podczas targu tak niezręcznie wsunął rękę do kieszeni włościanina Wtarły, że natychmiast został pochwycony i obecnie czyn swój rozpamiętywa już za krótkami.

Policya miejscowa w ciągu ostatnich kilku dni zaareztowała 5 osób za pijaństwo, 8 za awantury i bójki uliczne, oraz 5 osób, podejrzanych o kradzież.

Dziesięcioletni złodziej, Dawidek, znany jako wprawny kieszonkowy operator, włościaninowi, powracającemu z jarmarku do domu zeskałmował z bryczki chustkę wełnianą wartości rs 5, lecz natychmiast schwytany na gorącym uczynku, oddany został w ręce sprawiedliwości.

Na Zamłynie włościanin Maj w stanie dobrze wesółm rozpoczął kłótnię z szeregowcem piechoty, która zamieniła się w krwawą bójkę.

Obadwaj zapasnicy odnieśli ciężkie rany — co nie przeszkadza, że po wyzdrowieniu pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Nieszczeniwy wypadek. We środę wóznym zarządu ruchu drogi żel. Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, Michał Wójcik i syn tegoż trzynletni, pokąsani zostali przez psak pokojowego, który dotknięty został wodostretem.

Pies był własnością Michała Wójcika. Chorych odwoził natychmiast do lecznicy dr. Bujwida w Warszawie p. Miętkowski, felczer, na koszt zarządu drogi Iwanogrodzko-Dąbrowskiej.

Nieuczciwość. Pani X. z opatowskiego, przyjeżdżawszy w środę do brata do Radomia, przechodząc przez podwórze, uroniła kwit na 500 rs. i 34 rs. gotówki a zgubę tę dopiero w kwadrans czasu spostrzegła. Naturalnie wszczęły się lamenty i dopytywania w całym — nikt pieniędzy nie widział a tylko jedna z sąsiadek zauważyła, iż bezpośrednio za panią X. szła jakaś kobieta.

Była to wieśniaczka z Sławna, przysłana z listem do brata p. X., której na szczęście kazano się zgłosić po odpowiedź.

Wieśniaczka wobec natarczywego upominania się o zwrot pieniędzy, poczęła się

na wszystkie świętości zaklinać, widząc jednak wkońcu, że nie przelewi, bo po strażnika posłano, zwróciła kwit i 31 rs., trzybułwkę zaś obróciła na sprawunki — to też jej darowano.

Orginalny instrument. W jednej z restauracji miejscowych bracia Jendrowscy popisują się na instrumentem, wynalezionym przez nich i nazwanym „arfa-fletem“. Kształt instrumentu tego podobny jest istotnie do arfy, lecz zamiast strun na resonansowych deseczkach sterzą patyki drewniane, o które koncertant, pociągając rękami w rekawiczkach, obspanych kalafonią, wydobywa tony fletowe czyste i bardzo przyjemnie brzmiące dla ucha. Wynalazcy za nowy instrument swój na wystawie antwerpskiej otrzymali wielki medal złoty.

Osobliwość tę i biegłość gry na arfie-flecie warto jest zobaczyć.

Dziś po południu koncert połączonego orkiestra: 26-go pułku mohilewskiego, pod batutą kapelmistrza Bednarza i 27-go pułku smoleńskiego (konsystującego w Kozienicach), pod batutą kapelmistrza Kaulaka, uprzyjemniać będzie chwile spacerującym po Nowym Ogrodzie.

Telegramy niedoręczone przez biuro telegraficzne z powodu niedokładności adresu:

— Dziechcinkiewicz.

Z okolicy.

Od czcigodnego ks. Teodora Targowskiego, prałata i dziekana kolegiaty opatowskiej, otrzymujemy pismo następujące:

Klimontów, d. 20 czerwca 1888 r.

Dla rzetelnego objaśnienia artykułu, zamieszczonego w Nr. 47 r. b. „Gaz. Radomskiej“, ja podpisany prałat, dziekan, prepositus tejsze kolegiaty, upraszam o zamieszczenie tego, co następuje:

Do restauracyi prastarej kolegiaty opatowskiej, o której korespondent z Opatowa wspomina w Nr. 47 „Gaz. Radom.“, najpierwszy impuls dał były dziekan powiatowy a prałat, podówczas kustosz a dziś scholastyk, ks. Wal. Właz. wspólnie z dozorem kościelnym i b. poddzikaniem tejsze kolegiaty, ks. Józ. Piąt. Oni to wyjednali anszlagi na reperacy, a skoro takowe rząd gub. radomski zatwierdził a parafianie chętnie oddawali i oddają składki, rozpoczęta została zewnętrzna reparaacya pod znawczem okiem b. poddzikaniego, ks. J. P., upoważnionego do tego przez dziekana prałata kolegiaty i całe collegium

wyższe kolegiaty, z zezwoleniem najwyższej władzy dyceyjalnej, wspólnie z prezydującym w dozorze kościelnym, p. R. Po postąpieniu w miesiącu maju r. b. ks. J. P. na proboszcza do parafii Brzoza, już mało pozostało do dokończenia pokrycia dachów na kościele, do czego wszelkie materiały przygotowane już były.

Resztki więc tej reparaacyi powierzone zostały powagą najwyższej władzy dyceyjalnej nowemu dziekanowi powiatowemu, ks. F., z obowiązkiem stałego zamieszkania w Opatowie i reprezentowania podszłego wiekiem proboszcza prałata, dziekana kolegiaty, zajetego i drugim obowiązkiem parafialnym w osadzie Klimontów, a dla tego niemogącego często przesiadywać przy kolegiacie.

Całą więc zasługę odnowienia prastarej kolegiaty przynależą przedewszystkiem rządowi, podobnym a gorliwym parafianom, księżom wyż wspomnianym, prałatom b. kustoszowi a dziś scholastykowi i b. dziekanowi powiat., J. Piąt... oraz dozorowi kościelnemu opatowskiemu w osobie prezydującego, p. R. — a prztem p. S., dziekanowi majstrowi blacharskiemu, który z całą znajomością swej sztuki i z zamiłowaniem swe dzieło przy pokrywaniu dachów prowadził.

Z uszanowaniem

Ks. Teodor Targowski

Prałat, dziekan kol. opatowskiej.

Z Opatowa nadesłano nam łaskawie następujące pismo: „Wszystko, co w znacznej myśli i dobrym celu wypowiedziane znajdujemy w naszej „Gazecie Radomskiej“, żywo musi zająć uwagę i budzi pragnienie, żeby nie było przemijającym brzmieniem, boć to przecież chodzi o nas samych.

Znalazszy w Nr. 47 wzmiankę o zegarze, mieszczącym się na jednej z wież ko-

¹⁾ Za czasów panowania August III zostały jeszcze w głównym archiwum warszawskim dwa przywileje m. Radomia: pierwszy z dnia 15 stycznia 1739 r. potwierdzający prawa miasta Radomiu służące, drugi z dnia 12 czerwca 1760 r., potwierdzający zawiązanie cechu piekarskiego w Radomiu

spodziewano się, licząc na to, że mowa tronowa będzie miała charakter, pokój poręczający. Nadzieja ta, według położenia rzeczy europejskich, sprawdzić się nie mogła. Tak tedy, mowa tronowa o całej polityce świata wyraziła się w sposób bardziej, niż kiedykolwiek, przekonywający, ale o pokojowym rozwoju przyszłości europejskiej, nie mogła i nie chciała świata przekonywać.

Dzienniki angielskie unoszą się i zachwycają nad mową tronową, z wyjątkiem „Standarda”, który zaznacza, że pomimo słów cesarza Wilhelma Europa nie ufa pokojowi i że tylko ogólne rozbrojenie rzeczywiście mogłoby uspokoić umysły.

Większa część dzienników francuskich niedowierzająco, ale spokojnie zapatruje się na tronową mowę Wilhelma II-go i pociesza się tem, że nie tylko o Francji, ale i o Anglii nie ma tam wzmianki. „Siecle” mówi, że monarchowie mówią a ministrowie działają, ztąd między słowem a czynem państwa rzadko zgoda panuje. „Rapport” radzi: „bijmy oklaski mowie, ale zbrójmy się dalej.

„Norddeutsche allgemeine Ztg.” stwierdza prawdziwość depeszy moskiewskiej do „Independence belge”: „Ostatnie komunikacje pomiędzy dworami Petersburga i Berlina przybrały charakter największej serdeczności i niepodobna wątpić nadal, że ze wstąpieniem na tron cesarza Wilhelma II-go dokonano się zbliżenie pomiędzy Niemcami i Rosją.

„Opinion” w zbliżeniu się Niemiec do Rosji nie widzi żadnego niebezpieczeństwa dla Austrii, ponieważ ks. Bismarck usiłował zawsze z dobrym dotąd skutkiem godzić ze sobą obydwa te mocarstwa. Poczciwie przypomnieć Niemiec, Austrii, Włoch i Rosji byłoby rekojmia pokoju i kresem nekających ludzkość ohar na cele wojenne.

W Wiedniu zapowiadają rychły zjazd cesarza Wilhelma i Franciszka Józefa z królem Humbertem. „Fremdenblatt” potwierdza, że najprzód odbędzie się zjazd w Petersburgu, a potem nastąpi dalsze.

Z Wiednia donoszą, że pułki galicyjskie konsystujące w różnych prowincjach państwa, otrzymały rozkaz wymarszu do swoich rekrutacyjnych okręgów.

Z targów zbożowych i produktowych.

Na targu czwartkowym w Radomiu dnia 28 czerwca uosposobienie na pszenicę było słabe, pszenica korzec rs. 6.05, 6.15 do 6.20. Żyto moneńskie rs. 3.45 do 3.55 korzec. Jęczmień mocno rs. 3.15 korzec. Owies mocno rs. 2.50 do 2.60 korzec. Kartofli korzec rs. 2. Rzepak bardzo mocno rs. 9 korzec i wyżej.

W Warszawie d. 28 czerwca na targu na placu Witkowskiego uosposobienie na pszenicę słabe, wyborowa pszenica rs. 6.65. Żyto korzec pszeno rs. 3.85. Owsa korzec rs. 2.50.

Wetna. Warszawa, d. 27 czerwca 1888 r. (specjalny korespondent „Gaz. Radom.”) W ostatnich dniach jarmarku sprzedano do Wrocławia 500 etn., do Białegostoku 600 pudów wełny średniej od 85 — do 87 talarów za centnar. Interes ostry, w składach pozostało wełny niesprzedanej około 10.000 pudów. M. R.

Ofiary.

Pani Her. na kolonie letnie dla biednych dzieci ra. 1.

Od Wp. K. rs. 1 z adnotacją: „Chcę uczcić pamięć dr. Karcewskiego”, wręczono Janowi Szum. pozostającemu bez żadnych środków do życia.

Dr. Edmund Drownowski.

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Dr. Idzikowski po długich studiach w Wiedniu na klinikach chorób wewnętrznych a specjalnie akuszerzy, chorób kobiecych i dziecięcych zamieszkał w Radomiu. Chorych przyjmuje w domu p. Kopra przy ul. Lubelskiej a od 8 lipca w domu p. Rotenberga przy ul. Rwańskiej obok kościoła farnego.

Okulista Dr. Talko będzie udzielał poradę ocznym chorym od 1 do 5 lipca w domu W-go Lubienieckiego (dawniej Groegera) w mieszkaniu Gutkowskiego.

Dr. med. CZESŁAW STICHE ordynuje w Karlsbadzie, mieszka jak dawniej Kreuzgasse, Insel Rügen.

Rozkład jazdy na kolei

Iwanogrodzko-Dąbrowskiej

od dnia 1-go (13-go) maja 1888 roku.

POCIĄGI		[pocz. tow. osob.]		osobowy	
		g.	minuty	g.	minuty
Z Iwanogrodzka do Dąbrowy					
Wych. z Iwanogrodu	11 30 rano	12 05 w noc			
„ z Radomia	1 31 pop.	2 43 „			
„ z Bzina	3 09 „	5 12 „			
„ z Kiele	4 57 „	7 28 rano			
przych. do Dąbrowy	10 14 w n.	1 59 pop.			
Z Dąbrowy do Iwanogrodzka					
Wych. z Dąbrowy	5 10 rano	11 10 w noc			
„ z Kiele	12 34 pop.	4 33 „			
„ z Bzina	2 45 „	6 31 „			
„ z Radomia	4 18 „	8 06 rano			
przych. do Iwanogrodzka	6 28 wiec.	10 02 „			
Z Kuluszek do Ostrowa					
Wych. z Kuluszek	10 24 wiec.	9 36 rano			
„ z Bzina	6 06 rano	3 25 pop.			
przych. do Ostrowa	8 46 rano	5 14 „			
Z Ostrowa do Kuluszek					
Wych. z Ostrowa	12 05 pop.	1 47 w noc			
„ z Bzina	3 18 „	6 16 rano			
przych. do Kuluszek	6 48 wiec.	1 51 pop.			

Godziny przyścia i odesścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyższe wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwanogrodzka, Dąbrowa i Kuluszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bzina, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnogach pogranicznych:

	tow. osob.		osobowy	
	g.	minuty	g.	minuty
Austriackiej.				
Strzemieszyc odch.	1 51 pop.	9 57 wiec.		
Granica przychodzi	2 14 „	10 20 „		
Granica odchodzi	4 47 rano	10 51 „		
Strzemieszyc przy.	5 07 „	11 18 w n.		
Pruskiej.				
Strzemieszyc odch.	3 02 pop.	10 07 wiec.		
Sosnowice przychod.	2 24 „	10 37 „		
Sosnowice odchodzi	4 42 rano	10 38 „		
Strzemieszyc przy.	5 17 „	11 08 „		

Z powyższych pociągów wychodzące ze Strzemieszyc w dzień i przychodzące do takowych w wieczór są w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg zagranicznych, w Strzemieszycach zaś obadwa mają połączenie z pociągami głównej linii drogi Dąbrowskiej.

Lekeży deklamacyi i dobrego czytania udziela rutynowany deklamator. — Bliższa wiadomość w Redakcyi.

Uczeń gimnazjum klasy VII pragnie przyjąć przez wakacje korepetycję na wsi. Wiadomość w Redakcyi.

Uczeń klasy 6-iej szkół warszawskich pragnie przyjąć korepetycję przez wakacje za bardzo małe wynagrodzenie a więcej za pobyt na wsi. Dom Jaśkowski 2 piętrowy Nr. 1 mieszkania od 2 do 6 godz.

Osoba, posiadająca świadectwo domowej nauczycielki, poszukuje korepetycji i leky muzyki.

Mleko wyborowe!

Dobra Malezew

pod Radomiem przyjmują zamówień i na dostawę do domów mleka prosto od krowy co dzień rano.

Garniec po kopiejek 20.

Bliższe informacje i zamówienia w Red. „Gazety Radomskiej”.

SPECYALNY MAGAZYN BIELIZNY

J. Moczydłowski

w Radomiu

ul. Lubelską, dom W-go Lichtensteina

(wprost Sądu Okręgowego)

poleca: Koszule mgzkie, odznaczające się dobrym krojem i wykończeniem, Kofnierzyki, Krawaty w najwspanialszych fasonach, Bieliznę damską, Kwiaty, Wyroby trykotowe w różnych gatunkach, Chustki do nosa i na szyję, Szelki, Skarpelki, Pończochy oraz Galanterię.

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że z dniem 1 września r. b. zamieszkam w Radomiu i udzielać będę lekcji śpiewu solowego, z czym mam honor polecić się względem Sz. Publiczności.

Micińska.

Potrzebna nauczycielka z upoważnieniem rządowym do uczenia dziewcząt wiejskich.

Wiadomość u Wielmożnego Goryczewskiego.

Poczta Kozienice w Brzoży.

Nauczyciel

szkoły prywatnej p. Biernackiego, podczas wakacji przysposabia ucni do gimnazjum i udziela korepetycji w tejsz szkole.

Thomas.

Zgubiono medalion, z mezką fotografią wewnątrz. Nagrody rs. 2. Wiadomość w Redakcyi.

Nagrody rs. 25!

Zgubiono premiówkę 1-iej emisji z r. 1864. **Serya 3.385 Nr. 49.** Nabywający papier powyższy niech zwracają uwagę na seryę i numer, gdyż wszelkie zastrzeżenia już porobiono. — Znalazca raczy premiówkę tę zwrócić właścicielowi p. Kadyzowi Kormanowi, zamieszkującemu przy ul. Lubelskiej w Radomiu.

WEKSEL

na rubli 50, wystawiony 20-go sierpnia 1887 roku przez M. H. Weinryba na zlecenie Nechy Horu — zaginął. Uprasza się o zwrot takowego do Końskich na imię Nechy Horu; Wszelkie ostrzeżenia poczynione.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność Radomia i okolic, że podejmuję się, jak dawniej, wysyłania rozmaitych przedmiotów do farby i prania bez prucia, do chemicznej farbiarni pralni Judlinowskiej pod firmą Ch. Gebel w Warszawie.

M. Herdin.

Mam do zbycia **Almanach** dla przemysł-fabryczno-rękodzielni-kupie Królestwa Polskiego za 1888/9, r. w 4-ech językach, wydania Niedźwiedzińskiego, Warszawa. Przyjmuje ogłoszenia do suplementu dodatkowego, jaki wyjdzie w piśmie sierpnia—Cena ogłoszeń: cała strona 30 rs. — 1/2 str. 15 rs. — 1/4 str. 10 rs. — 1/8 str. 6 rs. — 1/16 str. 3 rs. Do nowych ogłoszeń dodany będzie skorowidz w 4-ech językach.

Władysław Przyjałkowski.

Ajant Petersburskiego Towarzystwa.

Zawiadamiam niniejszem Prenumeratorów, którzy zapisali u mnie pismo peryodyczne na rok cały, że takowe po mym wyjeździe będą do odebrania w magazynie W-iej Dubelt przy ul. Rwańskiej w Radomiu.

W. Winkler.

Gluchota

wyleczona!

Będąc wyleczony z ciężkiej gluchoty z pomocą nader prostego i nieszkodliwego środka, wysyłam każdemu żądającemu bezpłatnie opis mego wyleczenia: **J. H. Nicholson 4 rue Drouot, Paryż**

Egzystujący od 20 lat

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

ORAZ

WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH

J. TENNENBAUMA

W RADOMIU

Przeniesiony zostanie d. 8 lipca r. b. z domu W-go Landego do domu W-go Prusaka (dawniej W-go Silnickiego) przy ulicy Lubelskiej, naprzeciw cukierni W-go Ewerta.

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych od 15 kop. rolka, wykłada sposobem wiedeńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolonjskie listwy od ram. — Prócz tego wykonywa wszelkie roboty w zakresie introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek obrazów i t. p.

KSIĘGARNIA

ADOLFA ZUCKER w Radomiu

przyjmuje przedpłatę

na wszystkie **działa i pisma peryodyczne**, tak w kraju jak i za granicę wychodzące, które jak najregularniej dostarcza po cenach warszawskich **bez żadnego doliczania** za koszt transportu. Przyjmuje również prenumeratę na gazety codzienne, które wprost z redakcyi wysyłają się na imię prenumerującego. Należy żądać wszelkie obstalunki, w zakresie księgarstwa wchodzące, z możliwym pośpiechem załatwiać.

I. SPORNY

Inżynier.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

wykonywa roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe oraz poleca tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę i wszystkie inne materiały, w zakresie specjalności Przedsiębiorstwa wchodzące.

Zamówienia przyjmują się w kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ul. Erywańska (Plac Zielony) N. 14.